

JOANNA ZAUCHA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
Wydział Nauk Humanistycznych

## Negatywna nieprzeźroczyść

### O predykatkach przesądzających fałsz implikowanego zdania

Słowa kluczowe: kontrafaktywy; czasowniki implikatywne; fałsz

Key words: contrafactuals; implicative verbs; falsehood

#### Wprowadzenie

Artykuł poświęcony jest wyrażeniom przesądzającym fałsz zdań wymaganych składniowo bądź implikowanych semantycznie. W swoich obserwacjach odwołuję się głównie do materiału czasownikowego. Przykładami interesujących mnie jednostek są czasowniki: *skłamać, że [p], zaprzeczyć [czemuś], wprowadzić w błąd [kogoś], minąć się z prawdą*. Predykaty implikujące fałsz rozważę ze względu na pojęcia nefaktywności (Kiparscy 1970) oraz implikatywności (Karttunen 1971). Kategorie te są obecne w literaturze przedmiotu od bez mała półwiecza. Tymczasem konfrontacja dobrze znanych (wydawałoby się) idei z materiałem językowym przynosi niespodziewane rezultaty. Okazuje się, że aparat pojęciowy służący do opisu faktywności zawiera luki domagające się uzupełnienia.

Mówiąc o negatywnej nieprzeźroczyści, chciałam nawiązać do jednego z istotnych problemów XX-wiecznej logiki, a mianowicie do kwestii interpretacji logicznej kontekstów nieprzezroczytych, zwanych intensjonalny-

mi. Ma ona swoje źródło w pracach niemieckiego logika Gottloba Fregego (1848–1925). Dokonując rozróżnienia na sens i odniesienie, Frege (1977) zauważył, że w niektórych kontekstach wyrażenia o tym samym odniesieniu, lecz innym sensie, mogą być różnie wartościowane logicznie.

Obserwacja ta wykazywała słabość rachunku zdań opartego na strukturach podmiotowo-orzecznikowych. Nie dziwi więc ogromna waga, jaką do tego problemu przywiązują logicy. Stworzenie sformalizowanego systemu pozwalającego interpretować zdania innego typu niż koniunkcja zdań orzecznikowych o strukturze *S jest P* stało się jednym z wyzwań logiki XX w. Próbę odpowiedzi na problem wskazany przez Fregego podjęło wielu wybitnych filozofów<sup>1</sup>.

Cały wysiłek logiki idzie w kierunku skonstruowania systemu formalnego zawierającego niehomogeniczne składniki oraz funkcję pozwalającą ustalić wartość logiczną zbudowanych z nich zdań. System taki pozwalałby opisać Frege'owskie konteksty nieprzezroczyście, przypisując im poprawną z punktu widzenia użytkowników języka wartość logiczną.

Inną strategię w związku z kontekstami intensjonalnymi czy też nieprzezroczyście obierają lingwiści. Zamiast budować ogólne systemy, lepiej lub gorzej opisujące realną różnorodność stosunków treściowych w obrębie zdania, skłonni są raczej szukać różnic w wymaganiach składniowych i semantycznych wyrażen tworzących konteksty intensjonalne. Dokonuje się to na różnym poziomie ogólności i daje w efekcie różny stopień precyzji opisu konkretnego językowego.

Ogólniejsze obserwacje Kiparskich lub Karttunena dotyczą głównie właściwości składniowych czasowników tworzących konteksty nieprzezroczyście. Bardziej szczegółowa analiza składniowo-semantyczna charakteryzuje prace polskich lingwistów A. Bogusławskiego (m.in. 1998, 2007) i M. Danielewiczowej (2002). Tak wytyczonym szlakiem idą także młodszy językoznaw-

---

<sup>1</sup> Problem intensjonalności czy, jak nazywał ją W.v.O. Quine (1999), nieprzezroczyście referencjalnej ma ogromną literaturę logiczną i filozoficzną. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich wybitnych uczonych podejmujących tę kwestię. Ośmielę się powiedzieć, że większość prac logicznych XX w. dotyka pośrednio lub bezpośrednio zagadnienia kontekstów intensjonalnych. Żeby wymienić choćby kilka nazwisk, wspomnę dzieła B. Russella i A. Whiteheada (1962), R. Carnapa (2007), R. Montague'a (1974), D. Kaplana (1964) i in. Z problemem nieprzezroczyście wiąże się także idea stratyfikacji języka, którą zaproponował A. Tarski (1995).

cy: M. Stępień (2010), T. Nowak (2013), A. Wójcicka (2016). W moim poczuciu rodzaj analizy zaproponowany przez polskich lingwistów zbliża nas do lepszego zrozumienia fenomenu języka, który poza strukturami podmiotowo-orzecznikowymi zawiera subtelniejsze środki ujmujące złożone stany rzeczy lub zdarzenia.

Jak wspomniałam, celem artykułu będzie zderzenie pojęcia niefaktywności i implikatywności/ nieimplikatywności z właściwościami czasowników implikujących fałszywość zdania stanowiącego ich uzupełnienie składniowe lub treściowe<sup>2</sup>. W literaturze przedmiotu, nie licząc studiów dotyczących trybu nierzeczywistego, trudno doszukać się pozycji, która podejmowałaby próbę uporządkowania kontr(a)faktywów, tj. wyrażeń przesądających fałsz zdania propozycjonalnego implikowanego (składniowo bądź logicznie)<sup>3</sup>. Wyrażenia stanowiące przeciwwagę dla faktywów są wzmiankowane tam, gdzie mowa o presupozycji lub ich sławnych partnerach – faktywach.

### Kłopot z niefaktywami

Przyglądając się właściwościom semantycznym i syntaktycznym wyrażeń predykatywnych z różnych klas gramatycznych Paul i Carol Kiparscy (1970) zaproponowali rozróżnienie na wyrażenia faktywne i niefaktywne. Te pierwsze z punktu widzenia semantycznego wyróżnia presupozycja prawdziwości treści uzupełnienia zdaniowego predykatu. Wyrażenia niefaktywne nie mają pozytywnej charakterystyki semantycznej. Autorzy wskazują tę klasę za pomocą przykładów, do których należą m.in.: *jest prawdą, że [p]*, *jest fałszem, że [p]*, *wydaje się, że [p]*, *okazuje się, że [p]*, *jest prawdopodob-*

---

<sup>2</sup> Mówiąc o uzupełnieniu treściowym, mam na myśli askrypcję, której obecność zakładana jest w treści wyrażenia. Przy czym dokładny kształt zdania nie musi być podany w kontekście werbalnym. Dzieje się tak np. w wypadku użycia czasownika *uchodzić za*, który powierzchniowo wymaga uzupełnienia nominalnego. Tymczasem ktoś, kto mówi o kimś, że *uchodzi(ł) za człowieka uczciwego* odnosi się do zdania: *On jest uczciwy*. i przesądza jego fałszywość. Rozważając pojęcie faktywności i implikatywności chciałabym uwzględnić również takie sytuacje. Z logicznego punktu widzenia nie różnią się one od struktur składniowych z powierzchniowo wyrażoną propozycją.

<sup>3</sup> Jediną pracą z tego zakresu, o której mi wiadomo, lecz do której nie zdołałam na razie dotrzeć, jest niepublikowana rozprawa doktorska Marca Rosenberga z 1975, napisana na Uniwersytecie w Illinois.

ne, że [p] (Kiparsky, Kiparsky 1970: 143). Są to wyrażenia wymagające uzupełnienia zdaniowego, ale niepresuponujące jego prawdziwości.

Koncentrując się na typach przekształceń składniowych dopełnienia zdaniowego, Kiparscy nie przyglądają się bliżej właściwościom logicznym wyrażen należących do niefaktywów. W klasie tej znajdują się zarówno predykaty, które w swej postaci niezanegowanej nie przesądzają wartości logicznej uzupełnienia składniowego, jak wspomniany *jest możliwe, że [p]* lub *zdarza się, że [p]*, jak i takie, które tę wartość przesądzają: *jest fałszem/prawdą, że [p]*, *okazało się, że [p]*.

Wśród niefaktywów łatwo oddzielić wyrażenia, które przesądzają fałszywość uzupełnienia zdaniowego oraz takie, które stawiają mówiącego po stronie zgłaszanej askrypcji. W ten sposób w obrębie wyrażen niefaktywnych dają się wyodrębnić trzy podklasy, które można opatrzyć etykietkami: „niefaktywy otwarte” (nO), „niefaktywy z wyborem na nie” (nF) i „niefaktywy z wyborem na tak” (nT).

Wyróżnione klasy warto rozważyć pod kątem tzw. postawy modalnej wobec stwierdzenia zawartego w uzupełnieniu zdaniowym w wypadku negacji całego zdania złożonego. Naturalno-językowe zanegowanie predykatu typu (nO) daje w efekcie albo wyrażenie typu (nO) albo typu (nF). Negując niefaktyw (nF) otrzymamy wyrażenie typu (nT). Wreszcie negacja niefaktywu (nT) daje wyrażenie typu (nF) lub (nO). Znamienne, że negacja niefaktywu przesądzającego fałsz przyłączanej askrypcji prowadzi do jednoznacznego wyniku „na tak” w stosunku do członów alternatywy kontradiktorycznej wprowadzanej za pomocą askrypcji. W pozostałych klasach wynik zależeć będzie od branego pod uwagę predykatu. Zilustrujmy omówione wypadki przykładami:

nO:

*Możliwe, że tam wieje.* → *wieje lub nie wieje* (nO)

*Nieemożliwe, że tam wieje.* → *nie wieje* (nF)

*Powiedział, że tam wieje.* → *wieje lub nie wieje* (nO)

*Nie powiedział, że tam wieje.* → *wieje lub nie wieje* (nO)

nT:

*Jest prawdą, że tam wieje.* → *wieje* (nT)

*Nie jest prawdą, że tam wieje.* → *nie wieje* (nF)

*To pewne, że tam wieje.* → *wieje* (nT)

*Nie jest pewne, że tam wieje.* → *wieje lub nie wieje* (nO)

nF:

*To nieprawda, że tam wieje.* → *nie wieje* (nF)

*To nie jest nieprawda, że tam wieje* → *wieje* (nT)

*Udawał, że tam wieje.* → *nie wieje* (nF)

*Nie udawał, że tam wieje* → *wieje* (nT)

Przesądzenie o fałszu uzupełnienia zdaniowego należy do części asercyjnej niefaktywu typu (nF). Ma więc inny status niż pozornie analogiczna presupozycja prawdziwości w wypadku faktywów. Na tle niefaktywów klasa kontrafaktywów<sup>4</sup> (tj. wyrażeń przesądających fałsz) wyróżnia się, jak wspomniałam, jednorodnością efektu negacyjnego, a mianowicie implikacją prawdziwości askrypcji podanej w uzupełnieniu propozycjonalnym. Kląrowność przejścia od „nie” do „tak” w wypadku kontrafaktywów to jeszcze jeden argument przemawiający za tezą A. Bogusławskiego (2007a) o pierwotności (w sensie prostoty semantycznej) fałszu względem prawdy. Układ składniowy z wyrażoną bezpośrednio askrypcją wyklucza *a limine* nonsensowność wypowiedzi, o której mowa. Pozostaje więc wybór między prawdą i fałszem.

Rozróżnienie zaproponowane przez Paula i Carola Kiparskich skłania do poszukiwań predykatów presuponujących fałsz pewnej askrypcji na sposób analogiczny względem presupozycji prawdziwości charakterystycznej dla faktywów. O takie przykłady jednak nie łatwo – zwłaszcza jeśli szukać ich wyłącznie wśród predykatów wymagających uzupełnienia zdaniowego. Wśród zebranych przeze mnie jednostek z uzupełnieniem zdaniowym znalazły się wyłącznie wyrażenia typu (nF). Za to presupozycję tę znajdziemy w czasownikach *sprostować [coś]*, *odklamać [coś]* – należących do nielicznych wykładników fałszu bez elementu dezaprobaty. Zarówno ze zdania *Bush sprostował tę informację.*, jak i z: *Bush nie sprostował tej informacji.*

<sup>4</sup> Termin ten pojawia się w dyskusjach nad wprowadzaniem bądź rezygnacją z negatywnych wykładników postaw modalnych w ich ujęciu skalarnym (por. Horn 1989/2001, Boye 2012: 48–125). Do wyrażeń **kontrafaktywnych** zalicza się konstrukcje życzeniowe oparte na czasowniku *wish* oraz zdania w trybie warunkowym nierzeczywistym.

wynika, że coś, co ktoś powiedział w trybie niezartobliwym (informacja), było nieprawdziwe.

Implikację fałszu o charakterze presupozycyjnym można dostrzec również w treści czasowników *wprowadzić [kogoś] w błąd* oraz *zamydlić [kogoś] oczy*. Tym razem mamy do czynienia z leksemami mówiącymi o jakimś działaniu zmierzającym do tego, by potencjalna ofiara agensa sformułowała fałszywe stwierdzenie. Ze zdań: *Bush zamydlił im oczy/ wprowadził ich w błąd co do swoich kwalifikacji*. wynika, że Bush robił coś, by jego otoczenie powzięło fałszywe mniemanie co do jego kwalifikacji. Implikacja o możliwości powzięcia fałszywego przekonania przez otoczenie Busha ze względu na jego działanie towarzyszy również negacji zdań: *Bush nie zamydlił im oczu/ nie wprowadził ich w błąd co do swoich kwalifikacji*. Niezależnie od tego, czy ostatecznie ktoś został wprowadzony w błąd czy nie, fałsz pewnej askrypcji pozostaje w horyzoncie logicznym wypowiedzi<sup>5</sup>.

Kłopotliwy nie tylko ze względu na rozróżnienie Kiparskich jest stosunkowo rzadki czasownik *nie myli się, że [p]*. Implikuje on prawdziwość askrypcji wyrażonej w dopełnieniu zdaniowym, a zarazem wprowadza w części tematycznej fałszywą askrypcję, która nie jest wyrażona powierzchniowo, a która podlega zanegowaniu w części asercyjnej struktury treściowej. W zdaniu: *On nie myli się, że to holownik*. Czasownik *nie myli się, że [p]* jest defektywny ze względu na kategorię czasu – nie występuje w czasie przyszłym. Jego zanegowana forma *myli(sz) się [pan/pani]* jest używana jako reakcja na czyjeś stwierdzenie. Odróżniam tę jednostkę języka, wyraźnie konwersacyjną, od innych predykatów mówiących o czyjejs pomyłce. W formie bez elementu *nie*<sup>6</sup> wyrażenie to funkcjonuje wtórnie, jako swoista reakcja rozmówcy na wcześniejsze stwierdzenie interlokutora. Na czyjeś stwierdzenie: *To holownik*. Interlokutor może odpowiedzieć: *Myli się pan. To nie holownik*.

<sup>5</sup> Na ważną właściwość omawianych czasowników zwrócono mi uwagę w recenzji artykułu. Otóż, interpretacja zdań zanegowanych bywa różna w zależności od sposobu akcentowania całego wypowiedzenia. Zdania te mogą przesądzać daremność wysiłków agensa, by wprowadzić otoczenie w błąd. Nie wykluczają jednak szczerości intencji agensa, przy czym tylko okoliczności zewnętrzne mogły być przyczyną potencjalnego błędu.

<sup>6</sup> Trudno tę formę nazwać pozytywną – w istocie to ona jest negatywna, zaprzecza czyjemuś powiedzeniu. Jest też wtórna wobec potwierdzenia metanadawcy wyrażonego za pomocą *nie myli się [ktoś], że [p]*.

Natura omawianej jednostki sprawia, że bardzo trudno poddaje się ona zanegowaniu. Sformułowanie: *Jest fałszem, że/ nie jest prawdą, że on nie myli się, że to holownik*. robi wrażenie niestosownego, jeśli w ogóle zborne-go składniowo. Z tego względu trudno też ustalić, czy fałszywa askrypcja (tu: to, o czym mowa, to nie holownik) ma charakter presupozycji.

Jeśli zaniechać formalnego warunku składniowego, jakim jest przyłączenie uzupełnienia zdaniowego, zamieniając je na semantyczny wymóg tematy-zowania aksrypcji, można powiedzieć ogólnie (obejmując taką charakterystyką predykaty z uzupełnieniem nominalnym lub jednawalentne wyrażenia typu *minąć się z prawdą*), że czasowniki fałszu należą do niefaktywów. Przy tak rozszerzonym pojęciu niefaktywności niektóre leksemy z tej klasy nale-żeć będą do typu (nT) (jak *zadać kłam [czemuś]*) lub (nO) (np. *wprowadzić [kogoś] w błąd*). Nieliczne spośród wykładników fałszu (antyfaktywy) po-siadają strukturę symetryczną względem predykatów faktywnych – a miano-wicie implikacja fałszu jest przez nie presuponowana. Uderzający jest fakt, jak niewiele wyrażen ma taki charakter, zwłaszcza jeśli zestawimy je z mno-gością faktywów.

### Implikatywy negatywne

Odrębną propozycją teoretyczną jest semantyczny podział czasowników na implikatywne i nieimplikatywne Lauriego Karttunena (1971). Został on zaproponowany jako uzupełnienie obserwacji Kiparskich dotyczących zależ-ności między głównym predykatem w wypowiedzeniu i jego dopełnieniem (tym razem w postaci bezokolicznika). Karttunen dostrzegł, że pewien typ czasowników wymagających bezokolicznika typu: *zdołać [coś zrobić], uwa-żać za stosowne [coś zrobić], pamiętać* (po polsku: *o [zrobieniu czegoś/ by zrobić coś]*) w formie twierdzącej przesądza powodzenie czynności, o któ-rej mowa w dopełnieniu, zaś w formie zanegowanej implikowana jest ich da-remność.

Czasowniki nieimplikatywne np. *mieć nadzieję [coś zrobić], mieć zamiar [coś zrobić], zdecydować się na [zrobienie czegoś]/ by [coś zrobić], chcieć [coś zrobić], zamierzać [coś zrobić]* itd. nie implikują skuteczności akcji, do której się odnoszą. Także wypowiedzenia, w których są one zanegowane, nie przesądzają o daremności działania wskazanego w dopełnieniu (Karttunen 1971: 343): *+Nie miał nadziei na rozwiązanie tego problemu, ale go rozwią-*

zał. Innymi słowy, przy nieimplikatywach skuteczność działania, o którym jest mowa, nie jest określona.

L. Karttunen osobno omawia implikatywy, które w swej formie twierdzącej przesądzają daremność akcji. Są to: *zapomnieć o [zrobieniu czegoś]*, *uniknąć [zrobienia czegoś]*, *pominąć [zrobienie czegoś]*, *odmówić [zrobienia czegoś]*, *powstrzymać się od [zrobienia czegoś]*. Czasowniki te stwierdzają, że czynność, której dotyczą, nie zaszła. Zdania negujące implikatywy negatywne nie zachowują się jednak jednolicie: niekiedy przesądzają powodzenie czynności, innym zaś razem nie prowadzą do takiego wniosku. Np. ze zdania: *Nie zapomniał zamknąć drzwi*. wynika, że je zamknął, ale ze zdania: *Nie odmówił pójścia na przyjęcie*. nie wynika, że poszedł ani nawet, że zgodził się przyjść.

Podział zaproponowany przez Karttunena opiera się na obserwacji zależności między dwoma stanami rzeczy. Polega ona zdaniem lingwisty na presuponowaniu stwierdzenia zajścia warunków wystarczających i koniecznych zdarzenia wskazywanego w dopełnieniu czasowników w wypadku implikatywów, a warunku koniecznego w odniesieniu do niektórych czasowników nieimplikatywnych lub warunku wystarczającego w wypadku innych (por. Karttunen 1971: 356–357). W wypadku implikatywów negatywnych zdaniem L. Karttunena przesądzone jest zajście warunków koniecznych i wystarczających stanu rzeczy przeciwnego do wskazanego w dopełnieniu.

Wśród czasownikowych wykładników fałszu są jednostki, które rzucają ciekawe światło na rozróżnienie Karttunena. Mam na myśli predykaty *sfingować [coś]*, *upozorować [coś]*, *symulować [coś]/ że p*, *udawać [coś]/ że [p]*. Wymagają one co prawda składniowo grupy rzeczownikowej, ale pełni ona funkcję typową dla czasowników – tj. odsyła do zdarzenia, stanu rzeczy lub czynności. Jednostki te można zaliczyć do implikatywów negatywnych, gdyż przesądzają niezachodzenie stanu rzeczy wskazanego w dopełnieniu. A więc jeśli ktoś sfingował lub upozorował swój wyjazd, to nie wyjechał. Jeśli ktoś symulował, że jest chory/ chorobę, to nie był chory. Analogicznie rzecz się ma z udawaniem np., że jest się chorym/ choroby.

Czasowniki fałszu należące do implikatywów negatywnych po zanegowaniu zachowują się tak jak predykaty wymienione w artykule Karttunena – *nie symulować [czegoś]* i *nie udawać [czegoś]* implikują zachodzenie stanu rzeczy ujętego w dopełnieniu. Natomiast *nie sfingować [czegoś]* i *nie upozorować [czegoś]* jedynie naprowadzają na taki wniosek na zasadzie pragma-



tycznej implikatury opartej na zakazie udzielania niepełnej informacji przez mówiącego.

Wyjątkowość wymienionych jednostek ze względu na rozróżnienie Karttunena dotyczy jednak czegoś innego. Nieimplikatywność ukryta jest w ich treści. Paradoksalnie więc są one implikatywne (negatywnie) i nieimplikatywne zarazem.

Na czym polega problematyczność analizy treści jednostek *sfingować[coś]* i *upozorować [coś]* w kategoriach zaproponowanych przez Karttunena? Otóż, jednostki te z jednej strony zaprzeczają zajściu warunków koniecznych i wystarczających dla pewnego zdarzenia, ale zarazem mówią o tym, że zaszło coś dającego podstawę, by powiedzieć, że czynność wskazana w dopełnieniu zaszła – że, dajmy na to, ktoś wyjechał. To z kolei prowadzi jednoznacznie do wniosku, że jakieś warunki konieczne zajścia zdarzenia, o którym mowa, musiały być zrealizowane. Mógłby to być dla przykładu brak światła w mieszkaniu, który ktoś błędnie interpretuje jako przejaw nieobecności właściciela. Innymi słowy, upozorowane zdarzenie to także zdarzenie, tyle że inne niż to wskazane w dopełnieniu, aczkolwiek dzielące z nim niektóre okoliczności. Podobnie sfingowany ślub – posiada „symptomy” ślubu, choć nim nie jest.

Wśród czasownikowych wykładników fałszu znajdziemy predykat inhereentnie implikatywny negatywnie. Mam na myśli przywoływane już wyrażenie *minąć się z prawdą*. W jego treści zawarty jest sens, który można z grubsza oddać za pomocą Karttunenowskiego przykładu *fail*. W założeniach tego czasownika tkwi informacja o próbie (niezależnie od tego, czy podejmowanej szczerze, czy nie) powiedzenia czegoś serio, a więc czegoś prawdziwego. Próba ta jest jednak ukazana przez metanadawcę jako nieskuteczna – agensowi nie udało się powiedzieć prawdy. Dla kontrastu warto przywołać w tym miejscu czasownik *skłamać, że [p]*, który jednoznacznie przekazuje informacje o zamierzonym negatywnym wyborze alternatywy tautologicznej zarysowanej dopełnieniem zdaniowym.

Nie przypadkiem przykłady implikatywnych negatywnie czasowników fałszu znajdujemy wśród wyrażzeń, w których fałsz nie stanowi przedmiotu pierwszoplanowej charakterystyki. W wypadku czasowników *upozorować coś*, *sfingować coś*, *udawać coś* fałszywa askrypcja powzięta przez tego, wobec kogo agens dokonuje swoich działań, występuje jako cel agensa. Czasowniki te nie należą jednak do niefaktywów typu (nF) (kontr(a)faktywów) – nie

przesądają tego, czy ktoś ostatecznie nabrał fałszywego przekonania czy nie. Dlatego znajdują się (oczywiście pod warunkiem rozszerzenia pierwotnego pojęcia Kiparskich o czasowniki z uzupełnieniem nominalnym) w klasie niefaktywów otwartych.

### Konkluzja

Ujęcia Kiparskich i Karttunena są w pewnym sensie komplementarne. W istotny sposób oddzielają klasy wyrażeń, które mogą stanowić konteksty nieprzeźrocyste. Są one nieprzeźrocyste w różny sposób. Łączy je fakt odniesienia się do pewnej askrypcji i przesądzenia o jej niezachodzeniu. W moim przekonaniu możliwość systematycznego uspoźnienia opisu nieprzeźrocystości negatywnej wymaga wcześniejszego zbadania zróżnicowania predykatów przesądzających fałsz ze względu na pozycję negowanej askrypcji w strukturze treści wyrażeń.

Predykaty nieprzesądzające prawdziwości uzupełnienia składniowego nie są jednorodne ze względu na właściwości logiczne. Wszystkie łączy obecność w ich strukturze treściowej określonego typu tematu (niekonięcznie nadrzędnego i wyłącznego). Jest nim askrypcja prezentowana za pomocą uzupełnienia składniowego bądź zakładana w treści predykatu.

Zasadnicza dychotomia między wyrażeniami niefaktywnymi opiera się na opozycji ze względu na umiejscowienie i funkcję (temat nadrzędny vs. temat cząstkowy) tematyzowanej askrypcji w strukturze treści predykatu<sup>7</sup>. Wśród nich są:

- i. predykaty z askrypcją jako tematem nadrzędnym, które nie wykluczają ostatecznie żadnego z członów alternatywy kontradiktorycznej wskazywanej w uzupełnieniu składniowym bądź w treści predykatu. Przykładem takiego predykatu jest przede wszystkim czasownik *powiedzieć, że [p]* szczegółowo analizowany w licznych studiach A. Bogusławskiego (2004, 2005, 2005a, 2007). Jest nim także czasownik *zaprzeczyć, że [p]*. Zdanie *Karol zaprzeczył, że widział Magdę* z per-

---

<sup>7</sup> Terminologię służącą do opisu perspektywy funkcjonalnej wypowiedzi zaczerpnęłam z pracy J. Wajszczuk (1997). Aparat pojęciowy zaproponowany w tym przełomowym studium jest, moim zdaniem, niezwykle nośny. Pozwala dobrze uchwycić nie tylko właściwości spójników, ale wielu innych klas jednostek języka złożonych semantycznie.

- spektywy metanadwcy nie przesądza, że było inaczej niż twierdził rozmówca Karola. Przesądza jedynie kontrowersję między dwoma osobami.
- ii. Predykaty z askrypcją jako tematem nadrzędnym, które w części tematycznej struktury znaczeniowej przesądzają o fałszu askrypcji wskazanej w uzupełnieniu składniowym. Przykładem tego rodzaju struktur są zdania zawierające czasownik *skłamać, że [p]*.
  - iii. Predykaty z askrypcją jako tematem nadrzędnym, które przesądzają o jej fałszu w części presupozycyjnej znaczenia, np. *zadać kłam [czemuś], odkłamać [coś]*. Zarówno ze zdania: *Karol zadał kłam oskarżeniom na swój temat.*, jak i: *Karol nie zdał kłamu oskarżeniom na swój temat.* wynika, że oskarżenia były fałszywe.
  - iv. predykaty z askrypcją jako tematem częściowym, wykluczające jeden z członów alternatywy kontradiktorycznej z perspektywy agensa i metanadawcy, ale nie pacjensa. Przykładem tego rodzaju wyrażeń jest np. czasownik *zamydlić [komuś] oczy co do [czegoś], zwieść [kogoś] co do [czegoś], wprowadzić [kogoś] w błąd co do [czegoś]*. Tematem nadrzędnym w zdaniach z tymi predykatami jest sam agens. Jego czyny skłaniają pacjensa do działania zbieżnego z nieprawdziwym stwierdzeniem. Kształt fałszywego stwierdzenia nie jest wyraźnie określony. Wskazany jest za to jego temat oraz aspekt tematyczny, tj. typ charakterystyki wchodzącej w grę. Jeśli np. spółdzielnia wprowadziła w błąd gminę co do zabudowy działki, wiemy, że urzędnicy gminni sądzili, że działka będzie zabudowana inaczej niż została zabudowana. Aspektem tematycznym jest w tym wypadku charakterystyka sposobu zabudowy działki.

Przyglądając się wszystkim możliwościom w polu niefaktywów, można zauważyć, że tylko trzeci typ wyrażeń odpowiada strukturalnie faktywom (tak jak były one rozumiane w tekście Kiparskich 1970). Z tego względu można by je nazwać antyfaktywami. Ciekawe, że w gruncie rzeczy jest to bardzo nieliczna grupa leksemów. W części tematycznej swojej treści przesądzają one o prawdziwości askrypcji przeciwnej do rozważanej – ktoś, kto zadał czemuś kłam lub coś odkłamał spowodował, że inni mają dostęp do wiedzy na dany temat.

Licniejszą grupę współtworzą te niefaktywy, w które w części rematycznej swojej treści przesądzają fałsz określonej askrypcji. Dla nich chciałabym zarezerwować określenie *kontrafaktywy*. Do klasy tej należą w moim oglądzie wyrażenia z grupy (ii)–(iv) nieprzyłączające argumentów zdaniowych: *pomylić [coś]*, *pomylić się w [czymś]*, *minąć się z prawdą* oraz przyłączające argument nieprzedmiotowy: *bajać, że [p]*, *bajdurzyć, że [p]*, *blefować, że [p]*, *bredzić, że [p]*, *bujać, że [p]*, *chrzanić, że [p]*, *fantazjować, że [p]*, *kręcić, że [p]*, *roić sobie, że [p]*, *skłamać, że [p]*, *ściemniać, że [p]*, *wmawiać [komuś], że [p]*, *zełgać, że [p]*, *zmyślić, że [p]*.

### Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI A., 1998, *Science as linguistic activity, linguistics as scientific activity*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007, *A study in the linguistics-philosophy interface*, Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007a, Wiedza, fałsz, prawda: słowo o ich wzajemnej relacji, *Przełąd Humanistyczny* LI, 1, s. 1–7.
- BOYLE K., 2012, *Epistemic Meaning. A Crosslinguistic and Functional-Cognitive Study*, De Gruyter Mouton.
- CARNAP R., 2007, *Pisma semantyczne*, Warszawa: Aletheia.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej.
- FREGE G., 1977, *Pisma semantyczne*, Warszawa: PWN.
- KAPLAN D., 1964, *Foundations of intensional logic*, Los Angeles: University of California.
- KARTTUNEN L., 1971, Implicative verbs, *Language* 47/2, s. 71–77.
- KIPARSKY P., KIPARSKY C., 1970, Fact, w: M. Bierwisch, P. Heidolph (red.), *Progress in Linguistics*, The Hague: Mouton, s. 143–173.
- HORN L.R., 1989/2001, *A Natural History of Negation*, Chicago–London: The University of Chicago Press.
- MONTAGUE R., 1974, *Formal philosophy: selected papers of Richard Montague*, New Haven–London: Yale University Press.
- NOWAK T., 2013, *Od przesłanki do konkluzji: polskie czasowniki wnioskowania*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- QUINE W.V.O., 1999, *Słowo i przedmiot*, Warszawa: Aletheia.

- RUSSEL B., WHITEHEAD A., 1962, *Principia Mathematica*, Cambridge: The University Press.
- STĘPIEŃ M., 2010, *Mówienie i prawda. O czasownikowych wykładnikach wiedzy niezwyfikowanej przez mówiącego*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW, BEL Studio.
- TARSKI A., 1995, *Prawda*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej.
- WÓJCICKA A., 2016, *Mówienie i dawanie do zrozumienia: studium semantyczne czasowników komunikacji niebezpośredniej*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej.

### **Negative opacity. Predicates implying falsehood of a proposition**

#### **( s u m m a r y )**

The paper discusses the distinction between factive and non-factive predicates as well as between implicative and non-implicative verbs. The author reconsiders the well-known concepts in respect to falsehood verbs. In the process of the analysis she discovers certain gaps in both frameworks. In her conclusion the author proposes a more complex account of the non-factive predicates which are based on the place of thematic ascription in the semantic content of a particular predicate.

